

Wraki jednak wciąż straszą

NASZA INTERWENCJA Znaleźliśmy kolejne wraki samochodów. Tym razem przy ulicy Pasterskiej, tuż przy skrzyżowaniu z ul. Przyjaciół Żołnierza.

Andrzej Kus

andrzej.kus@mediaregionalne.pl

Mieszkańcy wciąż nie mogą się przyzwyczać do tego, że śmieci wyrzucamy do kosza, a złom oddajemy na złomowisko. Doskonale to widać na przykładzie porzuconych samochodów w Szczecinie, których wciąż jest mnóstwo. Mimo że od dłuższego czasu straż miejska z urzędnikami prowadzi akcję „Widzisz wrak, daj znak” i próbują uporać się z tym problemem – można go natknąć w różnych rejonach miasta.

– Od miesiąca, tuż koło ulicy Przyjaciół Żołnierza stoi fiat punktu z rozwalonym i zardzewiałym już przodem. Zajmuje miejsce pod drzewem i z dnia na dzień wygląda coraz gorzej – twierdzi nasza Internautka, Kasia. – Trochę dalej, tuż za przystankiem autobusu 69 na ul. Pasterskiej stoi srebrny peugeot po stłuczce. Także rozwalony. Czemu nikt tym się nie zajmuje? Gdzie policja i straż miejska?

A strażnicy miejscy tłumaczą: interweniujemy tylko



Peugeot straszy i przeszkadza mieszkańcom. Straż miejska obiecała, że podejmie interwencję i postara się doprowadzić do usunięcia pojazdu.

Fot. Marcin Bielecki

na terenach miejskich i zapewniają, że przyjrzą się obu tym zgłoszeniom. Chwalą się również statystykami i osiągnięciami w temacie

„sprzątania” miasta z wraków samochodowych.

– Konsekwentnie prowadzimy naszą akcję i nie zamierzamy przestać – twierdzi

Joanna Wojtach. – Można już powiedzieć, że przez rok udało się z grubsza oczyścić z wraków pas drogowy. Fiat punktu przy ulicy Pasterskiej

jest nam doskonale znany. Trzy miesiące temu mieliśmy z nim spory problem. Właściciel zaparkował przy wjeździe na parking, zachował

się jednak sprytnie i po naszych uwagach przeniósł się na teren spółdzielni mieszkaniowej. Tam już mamy mniejsze pole manewru przy interwencji. O drugim wraku nie mieliśmy jeszcze sygnałów – sprawdzimy zgłoszenie.

W tym roku mieszkańcy zgłosili straży miejskiej 352 porzucone – według nich – samochody. Odholowano 60 pojazdów. Strażnicy doprowadzili do usunięcia kolejnych 118 samochodów nie generując w ten sposób dodatkowych kosztów.

– 15 wraków po naszych interwencjach zostało doprowadzonych do stanu używalności. Brak podstaw prawnych do odholowania było w 61 przypadkach. Mamy wciąż 20 spraw w toku, oraz zanotowaliśmy 25 samochodów, które nie są wrakami – zwyczajnie mają brzydką estetykę – twierdzi strażniczka.

Wszystkie wraki odholowywane są teraz na ulicę Gryfińską. Za usunięcie nieużywanego pojazdu do 3,5 ton zapłacimy za holowanie 440 złotych. Za każdą dobę postoju kolejnych 18 złotych. ■